

No i po Andrzeju – Letni

Dał nam lek na markotność
Żarty
W bród złotych myśli i min
(I min)
Memów epickich,
Które z głowy nam nie mogą wyjść
(Oj, nie)
Dwie kadencje to max,
Bo w naszym ustroju tak jest
(Hej!)
A taki orzeł i gwiazdor
Nigdy już
Nie powtórzy nam się
Dwie kadencje i szlus,
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej spakuj
I zabierz swe lepsze pół
Dadi, dam
Dadi dadi, dam, a ga ta
Rozbawiałeś nas tu,
Tyle razy du du
I najlepiej wiesz ty,
Co to ostry cień mgły
No i po Andrzeju
(Jakby)
No i po Andrzejuuu
I po Andrzejuuuu
I po Andrzejuuu
No i po Andrzejuuu
Narty i szczyty gór,
Szczyty NATO i EU
Zamiast krwi w żyłach tusz,
By podpisać coś znów
Jak on, ciągle się ucz
Bądź tak twardy jak łód

Po angielsku mów
(spempity is tfemptity)
Szczyty NATO i EU
Zamiast krwi w żyłach tusz,
By podpisać coś znów
Jak on, ciągle się ucz
Nie pytają go o imię
Wiedzą, że to End-rju
Dwie kadencje i szlus,
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej spakuj
I zabierz swe lepsze pół
Dadi, dam
Dadi dadi, dam, a ga ta
Rozbawiałeś nas tu,
Tyle razy du du
I najlepiej wiesz ty,
Co to ostry cień mgły
No i po Andrzeju
(Jakby)
Dwie kadencje i szlus,
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej pakuj
Więc się Andrzej spakuj
I zabierz swe lepsze pół
Dadi, dam
Dadi dadi, dam, a ga ta
Rozbawiałeś nas tu,
Tyle razy du du
I najlepiej wiesz ty,
Co to ostry cień mgły
No i po Andrzeju
(Jakby)
No i po Andrzeju



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

